

Te-Tris, Moroder

Moroder

Ucieknijmy stąd do wieczności

Moroder

Ucieknijmy stąd

Ucieknijmy stąd

Moroder

Mo, Mo Moroder

Blask, neony - prawie pytasz: "Czy to Vegas?"
Szkłane domy, jak po kwasie wszystko się zlewa
Czarne wrony tylko gdzieś na tle nieba
Z każdej strony palcem kiwa piekła delegat

Dzień nawlewał nam do bani wiadro pomyj
Ten nocny bieg nas ocali, da nam brak kontroli
Bo to jak akt obrony, spoko, spal opony
Nie ma nic, eskapizm dla nowonarodzonych
W ofensywie demony, ona - moja Palestra
Kiedy pali Westa lighta pod Flashing Lights Westa
Wróżyli nam - panewka, z tej pary to tylko proch!
Pora ustawić zegarki, alarmy na my o'clock
Tylko noc nas rozumie, trzeci part
Do wyboru parę milionów sposobów, setki tras
Jedźmy tam, wdepnij gaz, niech już zniknie problem
Pełny bak starczy nam na przed świtem come back

Co umrze za dnia - nocą odrodzę
My sobie sami sobą role model
Nieważny cel, a to, co po drodze
Stąd do wieczności, Moroder
Co umrze za dnia - nocą odrodzę
Ktoś pewnie kiedyś komuś opowie
Historie: o nas, o mnie, o tobie
Moroder, Moroder

Jedź na stację kocie, zmienisz bieg i zwolnisz
Silnik na obrotach trzymaj, ja obrócę bieg historii
Jak batutę chwycę klamkę, z pulsem bębnow kotłów
Kulom przywytóruję w środku rykoszetów nokturn
Stop już, tak tylko przegram
Wolę miliard w rozumie, co przyniesie milion w zębach
Łyk powietrza, postój, kawę sączę
Suka na ekranie kłamie, prawi co jej każe prompter
Świat jest frontem, zza uchylonych drzwi
Sam widzę fałszywe flagi - nie muszę Chomskym być
Polskich dni obraz, autoportret z destrukcją
Nie każdej drodze dane być do marzeń ekspresówką
Nie chcę usnąć, oczy się gapią w szybę jak Leszek
Karmią spokój insomnią, melatoninę stresem
Na deser - dociśnij gaz tak mocno w podłogę
I stąd do wieczności jak...

Co umrze za dnia - nocą odrodzę
My sobie sami sobą role model
Nieważny cel, a to, co po drodze
Stąd do wieczności, Moroder
Co umrze za dnia - nocą odrodzę
Ktoś pewnie kiedyś komuś opowie
Historie: o nas, o mnie, o tobie
Moroder, Mo, Mo, Moroder

Blask, neony - prawie pytasz: "Czy to Vegas?"
Szkłane domy, jak po kwasie wszystko się zlewa

Czarne wrony tylko gdzieś na tle nieba
Z każdej strony palcem kiwa piekła delegat

Noc, "Noc na ziemi" - życie tworzy, tu nie Jarmush
Żyjesz jak my, to linczują za scenariusz
Weź mnie za rękę, tu coś o nas masz
Zgubmy się razem na tym Mulholland Drive

Co umrze za dnia - nocą odrodzę
Nieważny cel, a to, co po drodze
Ktoś pewnie kiedyś komuś opowie
Historie: o nas, o mnie, o tobie
Moroder, Mo, Mo, Moroder

Co umrze za dnia - nocą odrodzę
My sobie sami sobą role model
Nieważny cel, a to, co po drodze
Stąd do wieczności, Moroder
Co umrze za dnia - nocą odrodzę
Ktoś pewnie kiedyś komuś opowie
Historie: o nas, o mnie, o tobie
Moroder, Mo, Mo, Moroder

Blask, neony - prawie pytasz: "Czy to Vegas?"
Szkłane domy, jak po kwasie wszystko się zlewa
Czarne wrony tylko gdzieś na tle nieba
Z każdej strony palcem kiwa piekła delegat